

Zbigniew Łepko

"Wokół ewolucji", Antoni Hoffman, Warszawa 1983 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 20/2, 203-206

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wykaz literatury obejmuje około 150 pozycji. Przeważająca ich liczba pochodzi z lat siedemdziesiątych. Artykuły z czasopism sięgają po rok 1982. Literatura jest więc w pełni współczesna.

Recenzowana książka jest zwięzła w swej treści, oszczędna w słowach. Niesie jednak duży ładunek intelektualny inspirując do dalszych przemyśleń. Zadziwia erudycja Autora. Jest on *au courant* w odniesieniu do problematyki tak subtelnej i trudnej, jaką jest problematyka powstania oraz ewolucji Kosmosu. Autor ma zarazem dobre wyczucie panujących trendów we współczesnej nauce. Wszystko to należy ocenić bardzo pozytywnie. Szkoda, że Autor nie dołączył do swych rozważań systemowego punktu widzenia na Kosmos i jego ewolucję. Piszący te słowa jest zdania, że wówczas rozważania Autora uzyskałyby wzmocnienie i wzbogacenie; obraz Wszechświata zarysowałby w piękniejszych jeszcze barwach.

Podsumowuję: Georg J. Knappik dał nam bardzo zwięzłą, ale nowocześniejszą wizję filozoficzną tworzenia się Wszechświata w oparciu o aktualne wyniki nauk przyrodniczych. Z tego też względu każdy filozof przyrody sięgnie po omawianą książkę z pożytkiem dla siebie.

Mieczysław Lubański

Antoni Hoffman, *Wokół ewolucji*, Warszawa 1983, PIW, s. 186.

Zrodzona w XIX wieku Darwinowska teoria ewolucji do naszych czasów dotarła przez zmienne koleje własnej historii. Mimo ostatecznego sformułowania w 1946 r. tzw. syntetycznej teorii ewolucji i mimo jej ogromnego wpływu na kształtowanie obrazu świata dzisiaj coraz częściej pojawia się opinia, że teoria ta nie jest bynajmniej dokończona. Wraz z rozwojem biologii, genetyki, paleontologii itp. teoria ewolucji ciągle jeszcze znajduje się w drodze do zajęcia stabilnej pozycji w dziejach ludzkiej myśli.

Aktualną sytuację ewolucjonizmu przybliży książka Antoniego Hoffmana wyrosła, jak sam mówi, z recenzji i miniesejów publikowanych od kilku lat w miesięczniku *Znak*. Tytuł książki *Wokół ewolucji* precyzyjnie wyraża autorski zamiar przybliżenia intelektualnej atmosfery powstałej wokół wzrastającego zainteresowania teorią ewolucji w szerokich kręgach nie tylko biologów. Fakt ewolucji stanowi dla Hoffmana myśl przewodnią wieloaspektowej problematyki zawartej w pięciu rozdziałach zatytułowanych kolejno:

1. *Socjologiczne uzurpacja*; 2. *Metafizyka organizacji*; 3. *Ontogeneza, ekologia i człowiek*; 4. *Gra o byt*; 5. *Darwinizm zagrożony*.

Książkę otwiera rozdział zatytułowany *Socjologiczne uzurpacje* (s. 7—48) poświęcony szeroko dyskutowanej w krajach anglosaskich teorii, która za sprawą Edwarda Wilsona przybrała techniczną nazwę socjobiologii. Sięgająca swą genezą do Lorenzowskiej koncepcji genetycznego uwarunkowania zachowań zwierząt socjobiologia treściowo wyraża się w trzech zasadniczych teoriach: doboru krewniaczego, altruizmu zwrotnego i strategii ewolucyjnie stałej. W ten sposób socjobiologia okazuje się swoistą interpretacją podstawowego mechanizmu ewolucji, jakim jest dobór naturalny. Według Wilsona i jego szkoły dobór naturalny służy poszczególnym osobnikom i sprzyja skutecznemu utrwalaniu ich genotypów. Stąd zachowanie osobników zdeterminowane jest dążeniem do powielania własnego DNA.

Dalszym krokiem socjobiologii jest przejście ze świata zwierzęcego do świata ludzkiego. Wilsonowska socjobiologia człowieka opiera się na przekonaniu, że program genetyczny człowieka wyznacza pewne uniwersalia ludzkie (m.in. pewne normy obyczajowe i etyczne, potrzebę transcendencji, psychologiczną odmienność płci) i narzuca kulturze ograniczenia. Te poglądy ze strony wielu biologów spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem i wzbudziły falę burzliwych dyskusji na płaszczyźnie ideologiczno-filozoficznej. Ostatecznie Autor za Gouldem wykazuje, że podstawowe założenia socjobiologii są niepewne. Stanowi ona zatem tylko jedną z wielu prób podejmowanych dzisiaj w celu wyjaśnienia świata zwierząt i ludzi. Stąd traktowanie jej jako jedynie słusznej jest uzurpacją prawa do zajmowania czołowego miejsca w świecie biologów.

Drugi rozdział zatytułowany *Metafizyka organizacji* (s. 49—86) prezentuje próby poszukiwań odpowiedzi na pytanie o kierunek i sens ewolucji. Według Hoffmana istnieje co najmniej kilka szkół myślenia, które próbują wskazać kierunek i sens ewolucji na różnych poziomach biologicznej organizacji świata. Autor wskazuje na koncepcje Bertalanffy'ego, który sięga po holistyczną strategię badawczą ujmując świat w ramach teorii systemów. Dzięki temu uzyskuje się strukturalną jedność świata będącego hierarchią zorganizowanych bytów. Taki program badawczy jest atrakcyjny heurystycznie i pozwala sensownie pytać o najgłębszą strukturę świata i o naturę człowieka.

Sensu ewolucji można również szukać śladem wskazanym przez modną dzisiaj ekologię, która dąży do poznania istoty biocenoz i ekosystemów. Wiążąc się z cybernetyką ekologia systemowa nakłada na ewolucję pewien ład i porządek, w którym łatwiej można dostrzec jej sens. Nie wszyscy biolodzy jednak zgadzają się na tego rodzaju zabiegi, co sprawia, że ekologia systemowa nie może dzisiaj pretendować do miana teorii powszechnie akceptowanej.

W dalszej części rozdziału Autor wskazuje na drogę poszukiwania sensu ewolucji przez Teilharda, Juliana Huxleya i Conrada Waddingtona, dostrzegających w następstwie form organicznych hierarchię życia, na podstawie której można zrekonstruować kierunek ewolucji i odnaleźć sens swego istnienia.

Tej koncepcji przeciwstawia się Jacques Monod. W oparciu o biologię molekularną odrzuca ciągłość świata organicznego i konieczność ewolucji. Według niego życie i poszczególne gatunki zjawily się na ziemi przypadkowo.

Na tle powyższych poglądów Autor przeprowadza interesującą refleksję nad metafizycznym charakterem poszukiwań sensu ewolucji, życia i historii. Wszelkie próby naukowców podejmowane w tym względzie prowadzą do różnych metafizyk organizacji świata żywego, pozostawiając ciągle otwarte pytanie o sens i cel ludzkiego życia. Hoffman odwołuje się tutaj do wypowiedzi Kunickiego-Goldfingera, że nauka nie powie jaki jest sens i cel ludzkiego życia, powie jednak, że szukanie tego sensu i celu jest właściwością człowieka. W ten sposób dochodzimy do etyki wiedzy, której Monod nadawał uniwersalny charakter. Dzisiaj jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że wobec wielości naukowych interpretacji świata nie ma jednej etyki wiedzy. Tyle ich jest, ile wizji świata. Żadna więc etyka wiedzy nie może sobie rościć prawa do wyłączności (s. 85).

Po przeglądzie prób sensownienia ewolucji Autor w trzecim rozdziale zatytułowanym *Ontogeneza, ekologia i człowiek* (s. 87—113) stara się przybliżyć teorie uzasadniające przebieg onto- i filogenezy, a także związki zachodzące między nimi. Mówi więc o Haecklowskiej teorii

rekapitulacji ucieleśnionej w prawie biogenetycznym dostarczającym uzasadnienia dla rasizmu, autorytarnej pedagogii, freudyzmu i antropologicznej szkoły prawa karnego. Wspomina także o konkurencyjnej wobec prawa biogenetycznego sformułowanej przed Haecklem biologicznej teorii Karla von Baera. Wreszcie dochodzi do genetyki, której odkrycia podkopały zaufanie biologów do prawa biogenetycznego i teorii rekapitulacji. Dzisiaj wprawdzie nie odrzuca się całkowicie tej teorii, jednak traktuje się ją jako jedną z kilku alternatywnych strategii ewolucyjnych. Autor mówi o równouprawnieniu rekapitulacji z pedomorfozą, czyli zachowaniem przez organizm młodocianych cech jego przodków. Obie teorie mieszczą się w ortodoksji ewolucjonistycznej, a potwierdzenie się którejś z nich u pewnych gatunków uzależnione jest od ekologii.

Dalej dowiadujemy się o wpływie hypermorfozy i neotenu na przebieg ontogenezy, o selekcji i specjalizacji jako mechanizmach ekologicznego wpływu na ewolucję. Wszystkie wyżej prezentowane teorie Autor umiejętnie wykorzystuje jako wprowadzenie do paleoantropologii, o której mówi, że jest skazana na beznadziejne błędzenie we mgle (s. 109). Wobec szczątkowego materiału kopalnego i wobec niepewnej chronologii porządkującej ten materiał niedopuszczalna jest potoczna praktyka nauki, która zaczyna od konstrukcji drzewa filogenetycznego, zamiast na nim dopiero kończyć. A zatem, przy obecnym stanie badań między bajki trzeba wkładać wszystkie opowieści o powstaniu człowieka, o ucłowieczeniu małpy. „Nauka nie wie nie tylko dlaczego, ale nawet jak się zjawiliśmy na świecie” (s. 113).

Czwarty rozdział noszący charakterystyczny tytuł *Gra o byt* (s. 114–158) stwarza czytelnikowi możliwość zapoznania się z podejmowanymi w historii i obecnie próbami znalezienia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przebiega ewolucja i jaki mechanizm ewolucji uzasadnia powstawanie w przyrodzie nowych gatunków.

Najogólniej mówiąc wszystkie próby poszukiwań w tym względzie rodzą się z inspiracji klasycznej teorii ewolucji przedstawionej przez Darwina w dziele *O powstawaniu gatunków*. Szczegółowe rozwiązania jednak dzielą badaczy na neodarwinistów ujmujących dzieje biosfery przez pryzmat zmian różnorodności świata organicznego oraz na „rewolucjonistów” w nauce o ewolucji ujmujących jej istotę jako dzieje gatunków. Autor ukazuje konkurencyjny względem siebie charakter obu tych teorii znajdując szereg dowodów uzasadniających ważny wniosek, że powstałego sporu nie sposób rozstrzygnąć na gruncie nauki. W rzeczywistości bowiem mamy tutaj do czynienia z dwiema wizjami świata ożywionego, z zespołami przeświadczeń metafizycznych narzucających interpretację empirii (s. 133). Wobec niewystarczających danych empirycznych konkurencyjne względem siebie interpretacje faktu ewolucji świata żywego są nierozstrzygalne na gruncie nauki i tym samym stanowią jedynie naukowe metafory przyrody. Jedną z takich metafor jest, zdaniem Hoffmana, „gra o byt” zastępująca na poziomie makroewolucji „walkę o byt” stanowiącą mechanizm przemian populacji.

Już przez sam tytuł rozdziału piątego *Darwinizm zagrożony* Autor wprowadza czytelnika w świat dzisiejszych sporów toczonych wokół ewolucji. Na obecną sytuację w tym względzie składają się liczne próby wypracowania uniwersalnej teorii ewolucji. Wszystkie te próby pozostają w sobie właściwym stosunku do neodarwinizmu. Mamy więc tutaj do czynienia z jednej strony z kwestionowaniem neodarwinizmu jako niewystarczająco metodologicznie uzasadnionej teorii naukowej, z drugiej zaś z próbami obrony tej teorii prowadzonymi w efekcie do nowych, pośrednich rozwiązań. W ten sposób powstaje swoisty „ewolu-

cyjny” mechanizm nauki o ewolucji, w ramach którego konkurują dzisiaj ze sobą kilka różnych teorii. I tak odzywa neolamarckizm, choć w niezbyt radykalnej postaci, dalej powstaje teoria asymilacji genetycznej Waddingtona, następnie teoria mutacji neutralnych Kinga-Jukesy, Kimury i Ohty ograniczająca funkcję doboru naturalnego w biosferze do roli „kontrolera” ewolucji, której twórcą staje się mutageneza.

Ciągle nie rozstrzygnięty jest spór o charakter makroewolucji. Ze względu na to, że dane paleontologiczne nie potwierdzają jej mikromutacyjnego charakteru Sören Löwtrup postuluje istnienie nie tylko mikro-, ale i makromutacji, prowadzącej do skokowej przebudowy planu organizacji zwierząt i roślin. Ostatecznie jednak ogólna teoria ewolucji Löwtrupa, podobnie jak teorie mikromutacyjne, jest niefalsyfikowalna i w tym sensie nie eliminuje metodologicznych trudności przyznania jej statusu teorii naukowej.

W recenzowanej książce Hoffmanowi udało się przybliżyć pewien twórczy niepokój naukowców towarzyszący obecnemu w świecie ożywionym faktowi ewolucji. Tym samym pokazał, że skupienie myśli i poszukiwań naukowców wokół ewolucji oznacza wysiłek czynienia świata coraz bardziej zrozumiałym dla człowieka. Jest to wysiłek wielki i potrzebny, nawet gdyby ten świat na zawsze miał pozostać tajemnicą.

Książka *Wokół ewolucji* napisana językiem raczej popularnym wymaga jednak od czytelnika przynajmniej wstępnego przygotowania w zakresie ewolucjonizmu, które ułatwi śledzenie myśli Autora prowadzonej wśród dużej ilości podawanych, nieraz bardzo szczegółowych, informacji. Hoffman porządkuje te informacje na tle paleontologii. Pojawiające się dość wyraźne akcenty z tej dziedziny wiedzy nie sprawiają jednak wrażenia obciążenia zawodowego Autora. Raczej uwyrażniają jego zamiar nadania swoim wywodom charakteru rozważań możliwie najbardziej rozległych, wkraczających także na teren filozofii. Z tej też racji książka może służyć, jako lektura zachęcająca do prowadzenia refleksji filozoficznej nad przyrodą i przyrodoznawstwem.

Zbigniew Łepko

Petri de Bergamo OP, *Concordantiae textuum discordantium divi Thomae Aquinatis*, ed. Innocentius Colosio OP. Libreria Editrice Fiorentina, Firenze 1982.

O. Innocenty Colosio OP, dyrektor Biblioteki w Konwencie św. Marka we Florencji, przygotował nowe wydanie *Konkordancji* Piotra z Bergamo (zwanego częściej Piotrem z Bergamo 1430—1482) miejsc treściowo rozbieżnych w dziełach św. Tomasza z Akwinu. Takie „dubia” zestawiano od czasów pierwszych polemik tomistycznych w XIII wieku przy pisaniu sławnych *Correctoriów* przez przeciwników Tomasza i *Corruptoriów Correctorii* przez jego zwolenników. Nazywano je też różnie, np.: *Conclusiones in quibus Thomas videtur contradicere sibi ipsi* (Ms Paris BN lat. 14551 f. 103r) lub: *Articuli i quibus Thomas aliter dixit in Summa quam in Scriptis Sententiarum* (Ms Paris BN lat. 15690 f. 228). Ten rodzaj pism omówił Grabmann w *Hilfsmittel des Thomasstudiums aus alter Zeit* w MG II 452—489. *Konkordancja* Piotra z Bergamo znanego też jako autora pierwszego indeksu do dzieł Tomasza zwanego *Tabula aurea* nawiązuje do owych dawniejszych *Conclusiones* i *Articuli*